

Halicz, Emanuel

"Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie : pamiętniki", pod red. Tadeusza Mencla, Lublin 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/2, 358-359

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki, pod red. Tadeusza Mencia, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966, s. 242.

Pamiętniki powstańców 1863 r. stanowią wybór pozycji najciekawszych i najbardziej wartościowych dla poznania dziejów powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i na Podlasiu. Autorzy ich, jak to stwierdza we wstępie redaktor tomu, reprezentowali różne środowiska społeczne, często też odmienne poglądy polityczne i działali w różnych punktach Lubelszczyzny w dziedzinie organizacji cywilnej i wojskowej powstania. Pamiętniki stanowią wierną relację o wypadkach, o ludziach, o partiach powstańczych i niektórych bitwach i potyczkach w latach 1863—64. Dotyczą w zasadzie obszaru Lubelszczyzny w granicach ówczesnej guberni lubelskiej, a według organizacji powstańczej dwu województw: podlaskiego i lubelskiego. Jedyny wyjątek stanowi pamiętnik Romana Rogińskiego, którego pierwsze partie poświęcone są Wojskowej Szkole Polskiej w Genewie i Cuneo.

Niektóre z pamiętników i wspomnień, jak Romana Rogińskiego, przedstawiciela „czerwonych”, komisarza CKN i Rządu Narodowego w woj. podlaskim, Bronisława Deskura, pełniącego odpowiedzialne stanowiska w organizacji powstańczej na Podlasiu i Antoniego Migdańskiego, rotmistrza kawalerii narodowej, były poprzednio drukowane. Inne, jak Seweryna Liniewskiego, właściciela Lejna we Włodawskim, pełniącego różne funkcje w organizacji narodowej, Roberta Przegalińskiego ze Szczepieszyna, zajmującego się sprawami organizacyjnymi powstania, jak i Władysława Dąbrowy-Zelkowskiego, powstańca z partii Józefa Jankowskiego, których rękopisy przechowano w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, prawie że nie były wyzyskane dotąd przez badaczy.

Pamiętnik Rogińskiego przygotował do druku redaktor tomu Tadeusz Mencia, wspomnienia Deskura i Przegalińskiego — Zygmunt Mańkowski, pamiętniki Liniewskiego i Zelkowskiego — Józef Tomczyk, Migdańskiego — Wiesław Śladkowski. Każda pozycja stanowi samodzielną całość, zaopatrzona jest we wstęp i przypisy. Wstępy są sporządzone starannie, zawierają często nieznaną informację, a niektóre są właściwie rozprawką naukową. Drobnymi tylko zastrzeżeniami budzi wstęp do wspomnień Deskura. Niektóre daty, jak zjazdu w Leśnej oraz nominacji Walentego Lewandowskiego na stanowisko naczelnika wojskowego, podane są błędnie. Nie wykluczam, że są to przeoczenia wynikające z niedokładnej korekty.

Rozbudowany jest w pracy aparat edytorski. Nie sposób jednak nie podnieść tego, że współpraca między poszczególnymi wydawcami była niedostateczna. W związku z tym wiele jest odnośników i przypisów identycznych lub bardzo podobnych w treści. Zdarzają się powtórzenia; tak np. w trzech miejscach mówi się prawie to samo o bitwie pod Żyrzynem (s. 113, 162, 189). W dwóch miejscach o A. Seyfriedzie (s. 47 i 62), przy czym drugim razem podano też pisownię Seyfried. Dwukrotnie pojawia się odnośnik o R. Traugucie (s. 69 i 115), o M. Heidenreichu (Kruku) (s. 107 i 129) oraz o W. Czarkowskim (s. 43 i 90). Niektóre informacje podane są w sposób nieprecyzyjny. Pisząc np. o J. Oxińskim (s. 35) nie wspomniano, że pełnił on jednocześnie obowiązki naczelnika wojskowego pow. piotrkowskiego i wieluńskiego. W odnośniku o ks. Brzósce (s. 43) mowa jest, że został w 1861 r. skazany na 2 lata więzienia, ale zabrakło tak istotnego wyjaśnienia, że wyrok został zmniejszony do roku, a z powodu złego stanu zdrowia Brzóska został po 4 miesiącach zwolniony z twierdzy i odesłany do Łukowa pod nadzór policji. Gdyby tego nie wyjaśnić, to nie było by zrozumiałe, jak mógł on już w połowie 1862 r. objąć funkcje naczelnika miasta Łukowa i przejawiać ożywioną działalność w organizacji narodowej. Odnośnik o Krysińskim wymaga uzupełnienia. Jego kariera nie zakończyła się w 1863 r., bo jak wiadomo, z Galicji powrócił on do Królestwa

i walczył do kwietnia 1864 r. Odezwy rozpowszechniane przez Mrocza wśród chłopów guberni kazańskiej i „Złota Hramota” wzywająca chłopów ukraińskich do zbrojnego powstania to dwie zupełnie różne rzeczy. Wydawca zasugerował się zbieżnością tytułów i zidentyfikował te różne w treści odezwy (s. 48). Na s. 32 wymagała sprostowania informacja Rogińskiego odnośnie „Głosu z Paryża i Genui”. Ukazało się bowiem 5 numerów tego wydawnictwa, a nie jeden. Odnośnik przy Beniaminie Szymańskim, biskupie podlaskim, wymaga sprostowania. Może on sugerować bowiem, że stosunek biskupa do powstania był jednoznacznie pozytywny. Stwierdza się tylko to, że w październiku 1861 r. odprawił on nabożeństwo za Kościuszkę (s. 45), ale ani słowem nie mówi się o jego działalności w czasie powstania i negatywnym stosunku do księży zaangażowanych w ruch spiskowy i organizacji powstańczej. Mylnie podane są też niektóre daty, np. przy Chądzyńskim figuruje data urodzenia 1839 (s. 108), powinno być 1836, zjazd w Kłoczewie miał miejsce 13 listopada 1862, a nie w październiku t.r. (s. 44). Wydaje się, że Podbielskiemu było na imię Jan, a nie Józef (s. 104).

Potknięć tego typu w stosunku do dużej ilości przypisów i odnośników jest niewiele. Dlatego też moje krytyczne uwagi na temat strony edytorskiej nie powinny przysłonić faktu, że otrzymaliśmy cenne i dobrze przygotowane wydawnictwo, które przyczyni się do spopularyzowania dziejów powstania styczniowego na Lubelszczyźnie i Podlasiu.

Emanuel Halicz

Marian Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917—1919*, Warszawa 1966, s. 328.

Monografia niniejsza usuwa — przynajmniej w części — rażącą dysproporcję, jaka istniała dotychczas w polskiej historiografii pomiędzy licznymi rozprawami poświęconymi działalności Piłsudskiego i jego obozu, a niewielu książkami, które traktują o endecji. Jest to pierwsza duża rozprawa poświęcona działalności Komitetu Narodowego Polskiego, organizacji od której musi rozpocząć każdy historyk, jeżeli chce dać obraz narodzin polskiej dyplomacji w dobie najnowszej. Wiąże się to również ściśle z genezą drugiej Rzeczypospolitej.

Opracowanie tematu było trudne, m. in. ze względu na brak dostępu do archiwów historycznych wielkich mocarstw. Toteż w monografii występuje niejednokrotnie zjawisko jednostronnego naświetlenia zjawisk tylko w oparciu o dokumentację archiwum KNP.

Z górą połowa książki została poświęcona wypadkom 1917 r. Tymczasem Komitet Narodowy Polski odgrywał bez porównania szerszą i donioślejszą rolę polityczną w 1918 r. (zwłaszcza w jego drugiej połowie), największy zaś ciężar gatunkowy — wbrew temu, co głosi Leczyk — zdobywa w pierwszym kwartale 1919 r., kiedy formuje się armia gen. Hallera, a działalność Komitetu jest równoznaczna z działalnością polskiej delegacji kongresowej oraz dyplomacji polskiej w stolicach wielkich mocarstw.

Trudno też zgodzić się ze zdaniem autora, iż rola polityczna KNP „kończy się właściwie z chwilą powstania rządu Paderewskiego” (s. 294). Jeżeli autor umieścił w tytule „rok 1919”, powinien był doprowadzić analizę wydarzeń do lipca tego roku, bo tak długo trwa działalność KNP nie tylko pod względem formalnym. Doktryna Komitetu dominuje nad stosunkiem Polski do mocarstw Ententy i USA aż do podpisania Traktatu Wersalskiego.

Autora pasjonuje ewolucja poglądów politycznych leaderów KNP. Są oni najpierw zwolennikami tylko autonomii Polski, jako części składowej Rosji, a po-